



Raport z rynku walutowego

środa, 28 marca 2012

dr Jarosław Klepacki,
Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Wtorkowa sesja była trzecią z rzędu, która zakończyła się dla głównych indeksów warszawskiej giełdy na solidnych plusach. Tym razem przy obrotach rzędu 934 milionów złotych WIG zyskał 0,74%, a WIG20 0,8%. Nadal brakuje istotnych publikacji z polskiej gospodarki i dlatego warto zwrócić uwagę na ostatnią wypowiedź Marka Belki, która miała miejsce w Radiu PIN. Prezes NBP stwierdził, że nasza gospodarka lekko zwalnia (o czym świadczą ostatnie dane), ale na pewno nie tak bardzo jak niektórzy się obawiali. Tym samym wzrost PKB w 2012 roku powyżej 3% cały czas jest realny. W jego ocenie „w tej chwili złoty wydaje się być stabilny” i w dłuższym horyzoncie czasowym będzie się wzmacniać wraz z coraz silniejszą gospodarką. Ponadto powtórzył, że prawdopodobieństwo podwyżek stóp procentowych cały czas jest wyższe niż rozluźnienie polityki pieniężnej w Polsce. Na dzisiaj nie ma zapowiedzianych (podobnie jak wczoraj) ważnych publikacji makro z rodzimej gospodarki, a więc znów główną rolę będą odgrywać nastroje i czynniki zewnętrzne.

Sytuacja na rynku złotego pomimo relatywnego spokoju jest dość nerwowa. Na większości krosów nie doszło na przestrzeni ostatnich kilkunastu godzin do większych, bardziej znaczących zmian kursu. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że pomimo silnej zwyżki eurodolara nie doszło do praktycznie żadnej reakcji na rynku złotego. (zazwyczaj tego rodzaju zmiany przyczyniają się do umocnienia polskiej waluty). Z technicznego punktu widzenia na rynku USD/PLN (gdzie zależność z sytuacją EUR/USD jest najsilniejsza) nie doszło nawet do przetestowania strefy wsparcia 3,0800 – 3,0500. Dzisiejsze otwarcie (okolice 3,1100) w zestawieniu z porannym obrazem technicznym nie generują już tak dobrych warunków do ataku na zakres dołków. Innymi słowy (przy założeniu spokojnego przebiegu zmian na eurodolarze) jako przestrzeń charakterystyczną dla dzisiejszego handlu wskazać można zakres 3,0900 – 3,1300. Zbliżona sytuacja ma miejsce na rynku pary EUR/PLN. Tutaj kluczowe miejsca graniczne zlokalizowane są w rejonie 4,1750 (opór) oraz 4,1200 (wsparcie).



Rynek światowy

Po silnych wzrostach podczas poniedziałkowego handlu wczoraj doszło do niewielkiej przeceny indeksów na giełdach amerykańskich i europejskich, choć za Oceanem o takim wyniku zdecydowała dopiero końcówka wtorkowej sesji. Spadki w Azji, które obserwowaliśmy dzisiaj rano wpłynęły na zachowanie inwestorów na Starym Kontynencie i początek środowego handlu charakteryzuje się kolorem czerwonym. Nieliczne publikacje, które ujrzały wczoraj światło dzienne sprzyjały na początku sesji poprawie nastrojów (m.in. indeks zaufania konsumentów Conference Board w marcu okazał się nieznacznie wyższy od oczekiwań i jednocześnie lutowy odczyt został skorygowany w górę o 0,8 punktu), ale w dalszej jej części do głosu doszły niedźwiedzie. Optymizm zgasił m.in. Ben Bernanke, który w telewizji ABC potwierdził wcześniejsze wypowiedzi o konieczności szybszego wzrostu gospodarczego, aby stopa bezrobocia w USA osiągnęła znacznie niższy poziom (5-6%). Dzisiaj warto w kalendarzu makroekonomicznym zwrócić uwagę na inflację w Niemczech za marzec, PKB Wielkiej Brytanii za IV kwartał oraz lutowe zamówienia na dobra trwałe w USA.

Zainicjowana na początku wczorajszej sesji konsolidacja w górnym zakresie ostatnich wahań utrzymuje się. Kurs EUR/USD zakotwiczył się w przestrzeni: 1,3310 – 1,3384. Z technicznego punktu widzenia w dalszym ciągu w związku z tym mówić można o przewadze długich pozycji (presji w kierunku słabszego dolara). W perspektywie najbliższych godzin wzrosło zatem prawdopodobieństwo wzrostu kursu w kierunku ostatnich szczytów. Rynek jest już jednak wyraźnie wykupiony, co w zestawieniu z sytuacją na wykresach D1 oraz H4 (wyrysowująca się formacja RGR) pozwala na przyjęcie założenia, że znajdujemy się w końcowej fazie deprecjacji dolara względem euro w ramach widocznej od połowy marca fali. Najbliższe miejsca charakterystyczne – opór to rejon figury 1,3400 – wyrysowany w oparciu o zasięgi ostatnich górów oraz stanowiący górną linię graniczną kilkumiesięcznego kanału aprecjacji dolara. Pierwsze wsparcie i jednocześnie sygnał korekty to strefa 1,3300 – 1,3290.